



Komunikat

Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia wnioski wynikające z raportu o stanie kadry sędziowskiej, który został statystycznie opracowany przez CBOS na podstawie danych zebranych przez Radę w 2011 r.

W przypadku dodatkowych pytań dotyczących raportu i wynikających z niego wniosków, uprzejmie proszę o bezpośredni kontakt z rzecznikiem prasowym KRS.

*Sędzia Jarema Sawiński
Wiceprzewodniczący Krajowej Rady
Sądownictwa
Rzecznik Prasowy Krajowej Rady Sądownictwa*

Wnioski wynikające z raportu o stanie kadry sędziowskiej (na podstawie danych zebranych przez Krajową Radę Sądownictwa w 2011 roku, opracowanych statystycznie przez Centrum Badania Opinii Społecznej CBOS w 2012 roku).

Raport prezentuje wyniki badania dotyczącego stanu kadry sędziowskiej, przeprowadzonego przez Krajową Radę Sądownictwa w okresie od lipca do października 2011 roku. Badanie miało charakter wyczerpujący – objęte nim były wszystkie jednostki sądów powszechnych (sądy rejonowe, okręgowe i apelacyjne), wojewódzkich sądów administracyjnych oraz sądów wojskowych.

Zakres tematyczny informacji zgromadzonych w toku badania zawierał dane dotyczące:

1. Długości procedury nominacyjnej na stanowiska sędziowskie w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku mierzonej okresem, jaki upłynął od dnia zwolnienia się stanowiska sędziowskiego do dnia otrzymania przez sędziego aktu mianowania od Prezydenta RP.
2. Liczby sędziów, którzy w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku zrzekli się urzędu sędziego.
3. Wiek sędziów na dzień 30 czerwca 2011 roku.
4. Proporcji płci sędziów na dzień 30 czerwca 2011 roku w podziale na kategorie wiekowe.
5. Stażu pracy sędziów od chwili powołania na pierwsze stanowisko sędziowskie lub stanowisko asesora sądowego według stanu na dzień 30 czerwca 2011 roku.
6. Liczby urlopów dla poratowania zdrowia udzielonych sędziom w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku.
7. Liczby sędziów, którzy w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku złożyli wnioski o przeniesienie na inne miejsce służbowe oraz liczby wniosków w tym przedmiocie uwzględnionych przez Ministra Sprawiedliwości.
8. Liczby sędziów, którzy na dzień 30 czerwca 2011 roku posiadali zgodę na zamieszkanie poza siedzibą sądu - z rozbiciem na osoby, zamieszkujące w różnej odległości od siedziby sądu.
9. Liczby zwróconych, w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku, uwag na podstawie art. 37 § 4 p.u.s.p. (bez względu na to czy złożono pisemne zastrzeżenia) z rozbiciem na sędziów o różnym stażu asesorsko-sędziowskim.

10. Liczby wytknięć udzielonych w trybie art. 40 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (w przypadku sądów rejonowych i okręgowych) i art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów wojskowych (w przypadku sądów wojskowych).
11. Liczby długotrwałych (tj. przekraczających łącznie 3 m-ce w danym roku kalendarzowym) zwolnień lekarskich oraz urlopów macierzyńskich sędziów w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku w rozbiciu na płeć.
12. Liczby wszczętych postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów (do maja 2009 roku także asesorów sądowych), liczby wniosków o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej skierowanych przez rzecznika dyscyplinarnego lub jego zastępcę do sądów dyscyplinarnych; liczby prawomocnych wyroków sądów dyscyplinarnych uznających sędziów za winnych w postępowaniach dyscyplinarnych oraz liczby sędziów, którym wymierzono w tym okresie kary złożenia z urzędu i przeniesienia na inne miejsce służbowe; liczby prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych zezwalających na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej w okresie od 1 stycznia 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku.

Długotrwałość procedury nominacyjnej

Na podstawie przedstawionych przez sądy danych nie sposób stwierdzić, jakie są przyczyny długotrwałości procedur nominacyjnych w poszczególnych apelacjach lub okręgach. Nie można postawić tezy, że dłużej trwają procedury nominacyjne w dużych okręgach albo w dużych miastach, a krócej w mniejszych miejscowościach. Stosunkowo najwięcej przypadków długotrwałej procedury nominacyjnej w odniesieniu do wolnych stanowisk sędziowskich w sądach rejonowych odnotowano w okręgach sądów okręgowych w Łomży, Ostrołęce, Bydgoszczy, Nowym Sączu, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim i Jeleniej Górze, które to ośrodki (poza Łodzią i Bydgoszczą) trudno zaliczyć do dużych miast.

Długotrwałość procedury nominacyjnej zależy przede wszystkim od liczby kandydatów zgłaszających się na jedno wolne miejsce w danym sądzie - im jest ich więcej, tym dłużej trwa gromadzenie wszystkich niezbędnych dokumentów i sporządzanie ocen kwalifikacyjnych przez sędziów wizytatorów, których w mniejszych sądach jest odpowiednio mniej. Należy w związku z tym rozważyć wprowadzenie do Prawa o ustroju sądów powszechnych przepisów, które by ograniczały kandydatom do objęcia urzędu sędziego sądu rejonowego możliwość równoległego zgłaszania swoich kandydatur jednocześnie w wielu konkursach (procedurach nominacyjnych). Mogłoby to polegać np. na wprowadzeniu ustawowego ograniczenia możliwości zgłoszenia się kandydata w nowym konkursie

do czasu zakończenia poprzedniej procedury nominacyjnej na etapie podjęcia uchwały przez Krajową Radę Sądownictwa.

Liczba sędziów, którzy zrzekli się urzędu sędziego

W badanym okresie (w ciągu trzech i pół roku) zrzekło się urzędu sędziego w sumie 199 sędziów (na ponad 10.000 sędziów w skali kraju we wszystkich sądach). Odsetek zrzeczeń jest więc niewielki. Najwięcej zrzeczeń miało miejsce w sądach rejonowych i okręgowych ulokowanych na obszarze dużych miast (Warszawa, Katowice, Kraków, Poznań, Łódź) albo najsilniej rozwiniętych gospodarczo regionów kraju (m.st. Warszawa, Górny Śląsk). Sędziowie zrzekają się swojego urzędu głównie po to, aby podjąć działalność zarobkową w innym zawodzie prawniczym (notariusza, adwokata, radcy prawnego). Zrzeczenia mają miejsce w tych miastach lub regionach, w których nie ma problemów ze znalezieniem dobrze płatnej pracy w zawodzie prawnika (za wynagrodzeniem lub z dochodem co najmniej podobnym do wynagrodzenia sędziego) albo gdzie jest dobrze rozwinięty rynek usług prawniczych. Nie ma zrzeczeń w tych rejonach kraju, gdzie jest trudniej o znalezienie dobrze płatnej pracy w zawodzie prawnika (województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie, lubuskie). W sumie zrzeczeń nie było dużo – mniej niż 60 przeciętnie w ciągu roku w okresie objętym badaniem. Urzędu sędziego zrzekają się przede wszystkim sędziowie sądów rejonowych, rzadziej okręgowych, zupełnie sporadycznie apelacyjnych i administracyjnych. Na zmianę drogi życiowej decydują się sędziowie młodzi – do 40 lat. Z każdym rokiem spada liczba zrzeczeń. Ma to związek z kryzysem ekonomicznym, w czasie którego docenia się stabilizację zatrudnienia w zawodzie sędziego, oraz radykalnie zwiększającą się z roku na rok liczbą adwokatów, radców prawnych i notariuszy, co powoduje, że na rynku usług prawniczych już w tej chwili panuje duża konkurencja. W przyszłości należy się spodziewać odwrotnej tendencji – to nie sędziowie będą zrzekać się urzędu, aby podjąć działalność w zawodzie adwokata, notariusza lub radcy prawnego, tylko przedstawiciele tych zawodów będą ubiegać się urząd sędziego.

Wiek sędziów

Struktura wieku sędziów jest adekwatna do struktury sądów. W sądach rejonowych najliczniejszą grupę stanowią sędziowie w wieku od 35 do 40 lat.

Najliczniej reprezentowaną grupą wiekową w sądach okręgowych są sędziowie w wieku od 40 do 50 lat. Najwięcej sędziów sądów apelacyjnych to osoby w wieku od 50 do 60 roku życia. Wiek sędziów odpowiada modelowi kariery sędziowskiej. Sędzią sądu rejonowego zostaje się w wieku około 30 lat (raczej nigdy lub zupełnie wyjątkowo poniżej 30 lat, zwykle później, w wieku 32-33 lat). Po około 10 latach przychodzi czas na awans do sądu okręgowego (zwykle po ukończeniu 40 lat), a po następnych dziesięciu – do sądu apelacyjnego (zwykle po ukończeniu 50 lat). To gwarantuje posiadanie przez sędziów wyższych instancji odpowiedniego doświadczenia zawodowego i życiowego.

Po przeanalizowaniu danych przedstawionych przez sądy nie można dalej twierdzić, że sędziowie w Polsce są zbyt młodzi, aby wykonywać ten zawód. Wśród kadry sądów okręgowych nie odnotowano osób poniżej 35 roku życia. W sądach apelacyjnych odnotowano jedynie jeden przypadek sędziego przed 40 rokiem życia. Sędziowie są najmłodszy tam, gdzie mają miejsce ciągłe ruchy kadrowe (np. Warszawa). W okręgach bardziej stabilnych, jeśli chodzi o fluktuację kadry orzeczniczej (np. Rzeszów), kadra sędziowska jest odpowiednio starsza i bardziej doświadczona.

Największy udział sędziów rejonowych powyżej 50 roku życia odnotowano w sądach rejonowych znajdujących się w obszarze właściwości sądów okręgowych w Koninie, Ostrołęce, Świdnicy, Piotrkowie Trybunalskim, Nowym Sączu, Kaliszu, Częstochowie i Tarnobrzegu. Z sądów rejonowych w tych miejscowościach najtrudniej awansuje się do sądu okręgowego, ponieważ w sądach okręgowych jest niewielka liczba etatów sędziowskich i zwalniają się one stosunkowo rzadko.

Płeć sędziów

Wyniki badań pokazują, że sądownictwo powszechne jest w znacznym stopniu sfeminizowane. Wprawdzie liczba kobiet maleje wraz ze szczeblem sądu, ale ogółem w skali kraju na wszystkich poziomach przeważają one wśród kadry sędziowskiej. W sądach rejonowych stanowią 65%, w sądach okręgowych 61%, a w sądach apelacyjnych 58% sędziów.

W przypadku sądów rejonowych największe dysproporcje z uwagi na płeć odnotowano w sądach wchodzących w skład Apelacji Katowickiej. Kobiety stanowią w nich 72 % kadry sędziowskiej. Z drugiej strony najbardziej zrównoważoną strukturę

sędziów według płci mają sądy rejonowe w Apelacji Białostockiej, w których 58% sędziów to kobiety.

W sądach okręgowych największa dysproporcja płci występuje w ramach Apelacji Warszawskiej, w których 74 % sędziów sądów okręgowych stanowią kobiety. W przypadku sądów okręgowych występują już jednak apelacje, w których przeważają sędziowie mężczyźni. Tak jest w Apelacji Rzeszowskiej, w której 54% sędziów sądów okręgowych stanowią mężczyźni oraz w Apelacji Łódzkiej, gdzie orzeka 51% mężczyzn na stanowiskach sędziów sądów okręgowych. W miarę zrównoważona struktura płci charakteryzuje też sądy okręgowe w Apelacji Białostockiej, gdzie 47% sędziów sądów okręgowych to mężczyźni.

Wśród sędziów sądów apelacyjnych kobiety stanowią większość w 8 jednostkach, przy czym największy ich odsetek pracuje w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie – 70% oraz w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku – 68%. Z kolei w trzech Sądach Apelacyjnych przeważają sędziowie mężczyźni: we Wrocławiu – 58%, w Krakowie – 55% oraz w Rzeszowie – 52%.

Podobnie wygląda sytuacja w wojewódzkich sądach administracyjnych, w których 61% kadry sędziowskiej – tak jak w sądach okręgowych - stanowią kobiety. Największa przewaga kobiet nad mężczyznami występuje w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Gdańsku i Opolu (68%). Równowaga lub zbliżona liczba kobiet i mężczyzn zajmuje stanowiska sędziów w Wojewódzkich Sądach Administracyjnych w Olsztynie (po 50%) oraz w Gorzowie Wlk. i w Łodzi (53% - kobiet, 47% - mężczyzn). Natomiast w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Białymstoku przeważają mężczyźni (57%).

Jedynym rodzajem sądów, w których z oczywistych przyczyn dominują sędziowie mężczyźni są sądy wojskowe, w których stanowią 94%.

Zbadanie przyczyn feminizacji zawodu sędziego wymagałoby pogłębionych badań, uwzględniających proporcje płci wśród prawników ogółem, a także w poszczególnych zawodach prawniczych. Wydaje się jednak uprawniony wniosek, że do powstania dysproporcji z zatrudnieniu sędziów według płci przyczyniły się przede wszystkim warunki pracy oferowane sędziom na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Z jednej strony wynagrodzenia, które w porównaniu z wynagrodzeniami osób wykonujących wolne zawody prawnicze były, szczególnie w przeszłości, ale także i obecnie w dużych miastach, niższe i tym samym mniej atrakcyjne dla mężczyzn. Z drugiej strony pewność zatrudnienia i stabilizacja, która często satysfakcjonuje

aktywne zawodowo kobiety z uwagi na konieczność łączenia pracy z obowiązkami rodzinnymi. Za takim wnioskiem przemawia przede wszystkim obraz zatrudnienia według płci w sądach powszechnych i administracyjnych w różnych regionach Polski, w tym w szczególności w Apelacji Warszawskiej i Katowickiej.

Przyczyny sfeminizowania zawodu sędziego są niewątpliwie złożone. Więcej kobiet niż mężczyzn studiuje i kończy prawo, więcej kobiet niż mężczyzn dostaje się na aplikację i zdaje egzamin sędziowski, więcej kobiet niż mężczyzn kandyduje na wolne stanowiska sędziowskie. Dlatego wśród sędziów jest więcej kobiet. Większość zawodów finansowanych ze środków publicznych (tzw. sfera budżetowa) jest sfeminizowana (vide: nauczycielki, lekarki, urzędniczki). Wynagrodzenie sędziego sądu rejonowego może nie być satysfakcjonujące dla młodego prawnika mężczyzny, zwłaszcza w dużym mieście, gdzie istnieją szanse na zatrudnienie w dużej korporacji prawniczej albo otwarcie własnej dobrze prosperującej kancelarii (najbardziej sfeminizowane sądy rejonowe i okręgowe to sądy w Warszawie, Katowicach, Gliwicach i Gdańsku). Dla młodej kobiety ważniejsza może być stabilizacja zatrudnienia. Mężczyźni stanowią wśród kadry sędziowskiej większość w tych regionach kraju, gdzie trudno o satysfakcjonującą pracę dla prawnika poza sądem (np. Łomża, Suwałki, Krosno, Tarnów, Piotrków Trybunalski).

Proporcje między kobietami i mężczyznami zmieniają się wraz ze szczeblem sądownictwa (w sądach rejonowych – 35% mężczyzn, w sądach okręgowych – 39%, w sądach apelacyjnych – 42%), co może świadczyć o tym, że mężczyźni łatwiej awansują do wyższych sądów niż kobiety.

Staż pracy sędziów

W sądach rejonowych orzeka kadra sędziowska ze stosunkowo długoletnim doświadczeniem, a najliczniejszą grupę stanowią sędziowie mający staż od 10 do 20 lat (36%) oraz staż od 5 do 10 lat (31%). Stosunkowo nieliczni są sędziowie orzekający powyżej 20 lat (14 % od 20 do 30 lat i 3% powyżej 30 lat) oraz orzekający do 5 lat (16%). Te dane w skali kraju można skomentować pozytywnie. Dowodzą one, że na pierwszej linii wymierzają sprawiedliwość osoby z odpowiednim doświadczeniem zawodowym i życiowym. Jednocześnie młodzi sędziowie, rozpoczynający wykonywanie obowiązków orzeczniczych mogą mieć oparcie w starszych koleżankach i kolegach. Stosunkowo niewielka liczba sędziów sądów

rejonowych z długim, ponad 20-letnim stażem, świadczy także o drożności dróg awansu.

Te generalne uwagi nie dotyczą sądów rejonowych na obszarze Apelacji Warszawskiej i Katowickiej, w których występuje największy odsetek sędziów ze stażem poniżej 10 lat (odpowiednio 71% i 51%, w tym do 5 lat po 23 %). Jest to szczególnie niepokojące z uwagi na obciążenie tych sądów i stopień trudności rozpoznawanych w nich spraw, charakterystyczny dla uprzemysłowionych aglomeracji.

W sądach okręgowych dominują sędziowie ze stażem od 10 do 20 lat (43%) oraz od 20 do 30 lat (39%). Powyżej 30 lat orzeka 15 % sędziów. Wydaje się, że te proporcje w skali kraju dają gwarancję posiadania przez sędziów sądów tego szczebla odpowiedniego doświadczenia, a jednocześnie nie grożą zapaścią pokoleniową. Należy jednak monitorować te dane w ramach różnych sądów okręgowych i zwracać uwagę na te jednostki, w których jest duża grupa sędziów ze stażem powyżej 30 lat z uwagi na konieczność zapewnienia płynnej wymiany kadr.

Podobna sytuacja występuje w sądach apelacyjnych, w których 52 % sędziów posiada staż od 20 do 30 lat, a doświadczenie co najmniej 30-letnie ma 31 % sędziów. Te dane świadczą o tym, że w sądach powszechnych najwyższego szczebla orzeka kadra z dostatecznie długim doświadczeniem zawodowym i życiowym, co gwarantuje wyważone orzekanie oparte na życiowej mądrości sędziów.

Podsumowując, najliczniejszą grupę w sądach rejonowych stanowią sędziowie mający staż pracy od 10 do 20 lat (36%) oraz ci z doświadczeniem od 5 do 10 lat (31%). Jeżeli chodzi o sądy okręgowe, to najliczniejsza jest w nich grupa sędziów ze stażem od 10 do 20 lat (43%). Można to łatwo wytłumaczyć, jeśli się uwzględni, że w 1989 r. było w Polsce ok. 4.300 sędziów, w tej chwili jest 10.600 etatów sędziowskich. W ciągu 20 lat ponad dwukrotnie wzrosła liczba sędziów. Kadra sędziowska jest stosunkowo stabilna, o czym świadczy duży odsetek sędziów z doświadczeniem co najmniej 10 lat orzekania (łącznie z okresem asesury).

Dane dotyczące stażu pracy sędziów sądów administracyjnych nie uwzględniają specyfiki dojścia do zawodu sędziego w tym pionie sądownictwa i nie zawierają informacji o wcześniej wykonywanych przez te osoby zawodach prawniczych. Stąd też pokazują stosunkowo dużą grupę sędziów o krótkim doświadczeniu zawodowym na stanowisku sędziowskim (od 5 do 10 lat – 39%), co może stwarzać wrażenie, że sędziowie w tych sądach są niedoświadczonymi

prawnikami. W istocie dane dotyczące sędziów z najdłuższym stażem pracy powyżej 20 lat raczej pokazują, jaka grupa sędziów sądów administracyjnych wywodzi się z grona sędziów sądów powszechnych, a nie jakie jest ich doświadczenie zawodowe pożądane do wykonywania tych funkcji sędziowskich.

W sądach wojskowych, tak jak w sądownictwie powszechnym, dominują sędziowie ze stażem od 10 do 20 lat pracy (43 %) lub od 5 do 10 lat (29%), co zbliża tę grupę do proporcji charakterystycznych dla sędziów sądów rejonowych. Także w przypadku tych sądów nie uwzględniono ich specyfiki i z uwagi na niewielką liczbę sędziów podano łącznie dane dotyczące sądów garnizonowych oraz okręgowych.

Urlop dla poratowania zdrowia

Sędziowie wszystkich szczebli i pionów bardzo rzadko korzystają z urlopów dla poratowania zdrowia. Również w sądach wyższego szczebla, w których orzeka starsza kadra z dłuższym stażem, są one wykorzystywane sporadycznie, biorąc pod uwagę populację sędziów danego rodzaju sądów. Odnosząc liczbę urlopów do liczebności kadry sędziowskiej ujętej w badaniach trzeba zauważyć, że wśród 6788 sędziów sądów rejonowych ogółem w ciągu badanego okresu (trzech i pół roku) udzielono jedynie 64 takie urlopy. W sądach okręgowych, w których pracowało 2723 sędziów, udzielono tylko 23 urlopy. W sądach apelacyjnych, w których było 488 sędziów, przyznano 5 urlopów dla poratowania zdrowia. W wojewódzkich sądach administracyjnych, w których było 531 sędziów – 10 urlopów. Sędziowie sądów wojskowych (w liczbie 51) w ogóle z takich urlopów nie korzystali.

Można stwierdzić, że sędziowie nie nadużywają prawa do urlopu dla poratowania zdrowia. W ciągu trzech i pół roku urlopu takiego udzielono kilkudziesięciu sędziom (na ponad 10.000 sędziów). Instytucja ta pozwala wrócić do pełni zdrowia sędziom czasowo (przejściowo) niezdolnym do wykonywania obowiązków służbowych, którzy nie mogą korzystać ze świadczenia rehabilitacyjnego przewidzianego w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych dla pracowników.

Wnioski o przeniesienie na inne miejsce służbowe

Sędziowie sądów okręgowych, apelacyjnych, administracyjnych i wojskowych bardzo rzadko wnoszą o zmianę miejsca wykonywania swoich obowiązków służbowych. Niewielu spośród nich w badanym okresie złożyło wnioski o

przeniesienie na inne miejsce służbowe. W przeważającej większości wnioski te zostały uwzględnione przez Ministra Sprawiedliwości.

Sędziowie sądów rejonowych zdecydowanie częściej korzystają z możliwości ubiegania się o przeniesienie przez Ministra Sprawiedliwości na inne miejsce służbowe, w badanym okresie wnioski o przeniesienie na inne miejsce służbowe złożyło aż 10% sędziów sądów rejonowych (w stosunku do ogólnej liczby kadry sędziowskiej sądów rejonowych). Większość z tych wniosków została przez Ministra Sprawiedliwości uwzględniona (65%), jednak procent ten jest niższy niż w przypadku sędziów pozostałych sądów.

Niewątpliwie odmowa Ministra Sprawiedliwości uwzględnienia wniosku o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest związana z długotrwałym procesem obsadzania zwolnionych stanowisk sędziowskich, co jest szczególnie dotkliwe dla sądów rejonowych. Sędziego okręgowego lub sędziego apelacyjnego może zastąpić sędzia delegowany z niższego sądu, sędziego rejonowego nie może zastąpić nikt. Przyczyną dużej liczby wniosków o przeniesienie na inne miejsce służbowe składanych przez sędziów sądów rejonowych jest przede wszystkim to, że wielu kandydatów do pełnienia urzędu sędziego kandyduje na wszystkie możliwe wolne miejsca obwieszczone w Monitorze Polskim (na terenie całego kraju), a kiedy osoby te otrzymują nominację do orzekania w sądzie odległym od ich miejsca zamieszkania, w krótkim czasie od powołania składają wniosek o przeniesienie na miejsce służbowe bliższe ich centrum spraw życiowych.

Zgoda prezesa na zamieszkiwanie sędziego poza siedzibą sądu

Zamieszkiwanie poza siedzibą sądu, w którym sędzia wykonuje swoje obowiązki, ma niewielki wpływ na zamiar zmiany miejsca zamieszkania sędziego (przeprowadzenie się do miejscowości, w której ma siedzibę sąd). Jest to niewątpliwie związane z cenami nieruchomości (domów, mieszkań) w większych miastach oraz kosztami przeprowadzki. Największy procent sędziów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych mieszka poza siedzibą swojego sądu w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, chociaż w przeważającej większości odległość od miejsca zamieszkania do siedziby sądu nie przekracza w tej apelacji 50 km. Pewna zależność pomiędzy liczbą sędziów sądów rejonowych zmierzających do zmiany miejsca służbowego a zamieszkiwaniem poza siedzibą sądu dostrzegalna jest w okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w którym największy odsetek sędziów sądów

rejonowych mieszka w odległości większej niż 50 km od siedziby sądu, w którym wykonują swoje obowiązki. Takich zależności w ogóle nie ma w przypadku sędziów wyższych sądów jak również sądów administracyjnych i wojskowych. Sędzia sądu okręgowego kandydujący do sądu apelacyjnego ma świadomość, że albo zmieni miejsce zamieszkania (przeprowadzi się do miasta, w którym ma siedzibę ten sąd), albo będzie dojeżdżał do miejsca pełnienia obowiązków. Uregulowaniu sytuacji mieszkaniowej sędziów w takich przypadkach służą nisko oprocentowane pożyczki na cele mieszkaniowe.

Uwagi zwrócone na podstawie art. 37 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 15 § 3 Prawa o ustroju sądów wojskowych (tzw. wytyki)

Liczba uwag zwróconych sędziom w trybie art. 37 § 4 p.u.s.p. i art. 15 § 3 p.u.s.w. w badanym okresie była znikoma. Wśród sędziów sądów powszechnych, którym zwrócono uwagę, największą liczbę stanowili sędziowie ze stażem orzekania większym niż 10-letnim, natomiast w sądownictwie administracyjnym ze stażem od 5 do 10 lat. Jak zatem wynika z przedstawionych danych, problem ten w zdecydowanie mniejszym stopniu dotyczy sędziów rozpoczynających karierę oraz tych najbardziej doświadczonych, a w największym sędziów orzekających od kilkunastu lat. Być może pewne niedociągnięcia w ich pracy, które wymagały udzielenia im wytyku, były spowodowane rutyną, wypaleniem zawodowym, zmęczeniem, albo przekonaniem, że ich dotychczasowe doświadczenie w orzekaniu nie wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i jakości wykonywanej pracy.

Zauważalne jest zróżnicowanie terytorialne udzielanych wytyków administracyjnych. Są takie okręgi, w których przez kilka lat objętych badaniem prezes sądu nie udzielił nikomu ani jednego wytyku, i takie, gdzie jest praktykowane udzielanie wytyków. Nie ma to związku z tym, że akurat w tych okręgach, w których wytyków udzielono, sędziowie gorzej pracują, lecz z tym, że w innych okręgach prezesi sądów niechętnie korzystają z tego instrumentu motywowania sędziów do pracy.

Wytknięcia udzielone w trybie art. 40 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (w przypadku sądów rejonowych i okręgowych) i art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów wojskowych (w przypadku sądów wojskowych)

Przeprowadzone badania wykazały, że instytucja wytyku judykacyjnego określonego w art. 40 p.u.s.p. stosowana jest przez sądy odwoławcze jedynie w przypadkach poważnych uchybień, kiedy stwierdzony błąd jest rażący. Ocena ta wynika z porównania ilości udzielonych wytyków do liczby spraw uchylonych do ponownego rozpoznania. Nie jest zatem regułą udzielanie wytyku judykacyjnego w konsekwencji uchylenia wyroku. Niepokój budzi natomiast, że w zdecydowanej większości udzielane wytyki dotyczyły sędziów ze stosunkowo dużym stażem zawodowym, a więc takich, których wiedza i doświadczenie życiowe powinny być największe.

Długotrwałe zwolnienia lekarskie oraz urlopy macierzyńskie

W przypadku długotrwałych zwolnień lekarskich i urlopów macierzyńskich wyniki badań potwierdzają daleko idącą feminizację zawodu sędziowskiego w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza sądów rejonowych, gdzie odsetek młodych kobiet utrzymuje się stale na wysokim poziomie. Z oczywistych względów, związanych głównie z macierzyństwem, długotrwałe zwolnienia lekarskie dotyczą w przeważającej części kobiet sędziów w wieku, w którym zwykle decydują się na posiadanie dzieci,

Postępowania dyscyplinarne

Wyniki badań dotyczące postępowań dyscyplinarnych pozwalają stwierdzić, że sądownictwo dyscyplinarne oparte o strukturę sądów apelacyjnych spełnia swoje zadanie zdecydowanie lepiej od poprzedniego modelu wybieranych Sądów Dyscyplinarnych. Ilość wydawanych orzeczeń dyscyplinarnych jest w każdym roku zbliżona a stosunkowo nieduża liczba skazań dyscyplinarnych (w stosunku do ogólnej liczby sędziów - mniej niż 1 % sędziów ukaranych w postępowaniu dyscyplinarnym) świadczy o zadawalającym poziomie etycznym kadry sędziowskiej.

Zaniepokojenie budzi jedynie, że w okresie trzech i pół roku aż w dziewięciu przypadkach orzeczono kary złożenia sędziego z urzędu. Z drugiej strony świadczy to o najwyższym profesjonalizmie sądów dyscyplinarnych i nieprawdziwości stawianych tez, że sędziowie orzekający w sprawach dyscyplinarnych kierują się względami „zawodowej lojalności” przy ocenie popełnianych przez innych sędziów deliktów.